

24 09 2022 Marian - *Uczyńmy człowieka na nasz obraz*

24 09 2022 Marian - *Uczyńmy człowieka na nasz obraz*

Chwała Bogu i Panu naszemu. Niech Pan prowadzi nas w Swojej dobroci i łasce po tej Księdze Prawdy, którą możemy poznać tylko wtedy, kiedy Duch Boży wprowadza nas w kosztowność tej Prawdy. Będziemy dzisiaj dalej wieczorem mówić o Liście do Hebrajczyków. Tam jest jeden werset, który mówi, że przez wiarę poznajemy, że światy zostały ukształtowane Słowem Boga.

Będziemy chcieli zajrzeć do Księgi Objawienia 4,11: „*Godzien jesteś, Panie i Boże nasz, przyjąć chwałę i cześć, i moc, ponieważ Ty stworzyłeś wszystko, i z woli twojej zostało stworzone, i zaistniało.*” Godzien jesteś przyjąć chwałę i cześć, ponieważ Ty stworzyłeś wszystko. Każde Słowo tu jest tak napełnione chwałą, że człowiek, który nie jest ożywionym człowiekiem, czytając te Słowa, nic nie dotknie tego człowieka. Ale kiedy czytasz, że Bóg to wszystko stworzył, a Bóg jest przecież Wszechmogący, Święty, pełen miłości i chwały... Jak wyobrażasz sobie człowieka stworzonego przez Boga? Jak wyobrażasz sobie to wszystko stworzone przez Boga? Bóg mówi językiem niewyobrażalnym dla nas. Bóg mówi i to się dzieje. On wypowiada i to się dzieje. W Słowie, które wypowiada wszystko już jest zawarte. I jak byś był tam z Adamem i widział byś to wszystko jak to się dzieje; Bóg rzekł i Adam widział jak to wszystko momentalnie pojawia się. Pomyślałbyś sobie: Boże, Ty mówisz i to się dzieje! Jakimż Ty jesteś Bogiem? Kiedy uczniowie widzieli Pana Jezusa, że uciszył burzę, tą wicherę, byli już pod wrażeniem. Kimże On jest, że nawet wicherze, morzu rozkazuje?!

A kimże jest On dla mnie, dla ciebie? Kimże jest Ten Stwórca? Kim jest Jego Syn Umiłowany Jezus Chrystus? Czy rozumiesz? Każde Słowo mówi tu o chwale, o wielkości, o Majestacie, o czymś doskonałym. Boży plan jest doskonały. Jego zamysł nie jest chwilowy. Kiedy On czyni cokolwiek, to czyni to w sposób dokładnie taki jaki chce. On się nigdy nie cofa, nigdy się nie cofa, zawsze idzie do przodu. Jego kierunek jest ustalony i wszystko co dzieje się, On wiedział już o tym, nim to się wydarzyło. Czy twój duch unosi się za tym Słowem? Czy twój duch dotyka się tej wspaniałości? Bo cielesny człowiek nie ma pojęcia. Chodzi wśród tej chwały. Bo to jest chwała, te wszystkie drzewa, chmury, deszcz, słońce, księżyc, trawa, ptaki. Wszystko to mówi o chwale Boga, który to stworzył. Człowiek przechadza się pośród tego i jakby był ślepy, głuchy i nie słyszy tego śpiewu ptaków, nie widzi tego wszystkiego, nie widzi co się dzieje, kiedy ten błogosławiony, napełniony dobrem deszcz spada na tą ziemię i daje to, co jest dobre dla tej ziemi, a potem możesz z tego korzystać. Człowiek chodzi jakby był głuchy i ślepy. Chodzi pośród tej chwały, nawet tej przemijającej, i już człowiek powinien być pod wrażeniem tego Boga, który to stworzył i wielbić Go, i czcić Go za wspaniałość, że ty, stworzenie Boga, możesz chodzić pośród Jego stworzenia, możesz oddychać powietrzem, które stworzył, a dał ci płuca, żebyś mógł nim oddychać. Wszystko przygotował, wspaniały Bóg, pełen Chwały, Majestatu! I kiedy Jego poznajemy, to nasz duch jest poruszony do głębi. Piękne Boże Słowo! A więc On to wszystko uczynił.

Otwórzmy 1Mojżeszową 1,3: „*I rzekł Bóg: Niech stanie się światłość. I stała się światłość.*” W tym momencie, kiedy On to wyrzekł, stała się światłość. Z takim Bogiem mamy do czynienia; kiedy On mówi, to się dzieje. Jak dobrze być po tej dobrej stronie, kiedy Bóg mówi do ciebie i w tobie się to dzieje, co On mówi. A Jego Słowo wykonuje w tobie to, co jest dobre, potrzebne, czego potrzebujesz, żeby żyć. Dlatego potrzebujemy karmić się każdym Słowem, które z ust Boga pochodzi. Ale żeby się karmić, to ty musisz

mieć łaknienie. A żeby mieć łaknienie, to ty potrzebujesz mieć duchowy żołądek! To znaczy serce, to jest twój duchowy żołądek. W sercu swoim zachowuję Twoje Słowo, gdyż jest Ono mi cenniejsze od wszystkiego, co by wszyscy ludzie razem byli w stanie powiedzieć. Co zrobił Bóg? I rzekł Bóg. I stało się to, co rzekł. Panie, powiedz tylko Słowo, powiedz tylko Słowo! Nawet nie musisz iść tam, Panie, Twoje Słowo jest wystarczające. Pan mówi: Takiej wiary w całym Izraelu nie znalazłem. Bóg rzekł.

Wiersz 9: „*Potem rzekł Bóg: Niech się zbiorą wody spod nieba na jedno miejsce i niech się ukaze suchy ląd! I tak się stało.*” Wiersz 11: „*Potem rzekł Bóg: ; I tak się stało.*”. Wiersz 1,14.15: „*Potem rzekł Bóg;; I tak się stało.*” Już sam początek mówi o wspaniałości Boga. Gdy On mówi, to to się dzieje. Wiersz 20: „*Potem rzekł Bóg: ; I tak się stało.*”. Wiersz 24: „*Potem rzekł Bóg;; I tak się stało.*” Nic nadaremnie nie jest powiedziane. Każde Słowo wykonane. To jest Bóg, to jest nasz Bóg, wspaniały Bóg! Rzekł i tak się stało.

I dochodzimy do wiersza 26. Jaką zmianę tu widzisz? Co tu zmienia się w tym przekazie, który czytaliśmy wcześniej? Już nie rzekł Bóg. Dlaczego tu się zmienia? Jak myślisz uczniu, uczennico? Dlaczego tu się zmienia? Przecież wystarczyło powiedzieć to samo: I rzekł Bóg, niech stanie się człowiek. I człowiek by zaistniał. Dlaczego więc Bóg nie mówi tego w tej chwili? Myślisz, zastanawiasz się? Przecież my musimy wszystko się dowiedzieć. Po to tu jesteśmy i najważniejszym dla nas jest poznać Prawdę, aby Prawdą uwolniła nas od tej byle jakości w życiu chrześcijan, czy chrześcijanek. Abyśmy żyli obficie napełnieni błogością poznawania Boga. Dlaczego On nie rzekł, tylko mówi zupełnie co innego? „*Uczyńmy Człowieka na obraz nasz*”. Do kogo On to mówi: „*Uczyńmy Człowieka na obraz nasz*”? Kto to jest? Przecież wiemy kto to jest. Dlaczego więc Bóg nie rzekł, tylko mówi: „*Uczyńmy Człowieka na obraz nasz*”? Bóg musi mieć jakiś plan, jakiś Swoją tajemny zamysł, że ludzie nie umieją tego rozpoznać.

W 1 Liście Piotra 1,18-20 czytamy: „*wiedząc, że nie rzeczami znikomymi, srebrem albo złotem, zostaliście wykupieni z marnego postępowania waszego, przez ojców wam przekazanego,*” Aż do Adama, aż do Adama. „*lecz drogą krwi Chrystusa, jako baranka niewinnego i nieskalanego.*” I co tu czytamy? „*Wprawdzie był On na to przeznaczony już przed założeniem świata,*”

Do kogo więc mówi Bóg? Do Tego, który jest przeznaczony przed założeniem świata, aby przyszedł. I kim On tu na ziemi miał być? Człowiekiem, którego Bóg weźmie do Swojej wieczności. A więc Bóg zatrzymuje się teraz i nie mówi już: Niech stanie się człowiek; mógłby to powiedzieć. Ale teraz mówi: Uczyńmy Człowieka. Więc Bóg mówi do Swojego Syna: My uczynimy Człowieka, który będzie mógł być z nami całą wieczność; Ty będziesz Tym Człowiekiem.

Bóg wiedział co będzie z Adamem i Ewą. A więc Bóg mija w tym momencie nas i rozmawia z Tym, którego pośle. To jest Słowo, przez które On wszystko czynił. I On to Słowo pośle, aby stało się ciałem, zrodzonym Synem Boga i Synem człowieka. Bóg potrzebował człowieka, potrzebował ciało. Adam i Ewa musieli zostać stworzeni. Ale Bożym planem był właśnie Ten Człowiek, Ten, który będzie mógł połączyć nas z Bogiem w sposób doskonały. Dlatego Bóg nie mówi tutaj: Niech stanie się człowiek. Ale mówi: „*Uczyńmy człowieka na obraz nasz, podobnego do nas i niech panuje nad rybami morskimi i nad ptactwem niebios, i nad bydłem, i nad całą ziemią, i nad wszelkim płazem pełzającym po ziemi.*” Naszemu Panu zostało poddane wszystko. Człowiek ma pewną namiastkę tego, żeby nad tym panować. I widzimy jak panuje człowiek, jak człowiek szybko pogubił się w tym panowaniu, jak człowiek narobił bałaganu na tej ziemi.

A więc Bóg nie myślał o tym człowieku, o Adamie i Ewie. On myślał o Swoim, który przyjdzie panować w sposób godny Boga, w sposób doskonały, całkowicie doskonały. Już na początku mówił, że przyjdzie Ten, który zdepcze łeb szatanowi. Już na początku jest głoszona ewangelia zbawienia. A więc *uczyńmy*.

I teraz zobaczmy wiersz 27: „*I stworzył*” Już nie *My*. Bóg wraca z powrotem do *Ja*. „*I stworzył człowieka na obraz Swój. Na obraz Boga stworzył go. Jako mężczyznę i niewiastę stworzył ich.*” Cóż to za obraz jest? Skoro na obraz Boga jest mężczyzna i niewiasta, co to za obraz jest? Obrazem jest napełnienie ziemi ciałem. A Bóg ma zamiar napełnić nową ziemię, kim? Swoimi dziećmi, zrodzonymi z Siebie w Chrystusie Jezusie. A więc człowiek jest podobny teraz do Boga. Tylko, że człowiek wypełnia tą ziemię swoim potomstwem, a Bóg będzie wypełniał ją Swoim potomstwem.

Czy widzicie to podobieństwo? Człowiek zradza i Bóg zradza. To co zrodzone będzie w wieczności z Bogiem. Dlatego Bóg mógł teraz powiedzieć już: *I stworzył Bóg człowieka na obraz Swój*. Teraz jest to obraz, który tylko jest obrazem, przemijającym obrazem, bo wszak ciało i krew skończy swoje dzieje, nie wejdzie to do wieczności. Jest to obraz płodności, obraz napełniania, obraz, że będzie wiele Bożych dzieci żyło na tej ziemi i będą mieli społeczność ze Swoim niebiańskim Ojcem. Ale też, że przyjdzie tutaj Ten, jako urodzony z niewiasty, ale mający Ojca Tego w niebie. I to jest właśnie Ten, który wykona to, co jest Bożym planem.

Kiedy człowiek nie rozumie Słowa Bożego, próbuje robić składanki po ludzku z tego miejsca. Te składanki nie mają nic wspólnego z prawdą. My wiemy przecież i czytamy to również w Liście do Efezjan o Bożym zamyśle, o Bożym planie, jaki Bóg miał plan co do nas ludzi. Kto myśli wysoko o sobie, ten niech się zniży, bo to jest najlepsze. Bóg uniżonych będzie wywyższał, pysznym przeciwstawia się.

W Liście do Efezjan 1,4 czytamy: „*w Nim (to znaczy w Chrystusie) bowiem wybrał nas przed założeniem świata, abyśmy byli święci i nienaganni przed obliczem jego;*” Kimże jest więc Ten, który przyjdzie, narodzi się z niewiasty i będzie doskonałym Człowiekiem, żyjącym na tej ziemi bez żadnego popełnionego grzechu? To jest Ten, w którym my zostaliśmy, przeznaczeni do wieczności z Bogiem. Rozumiesz, bracie, siostró? To jest nasze miejsce – w Chrystusie! To jest jedyne miejsce naszego zbawienia. Nie ma tutaj miejsca dumy i pychy, wysokiego mniemania o sobie – ja wejdę do wieczności, bo ja coś robię. Jak będziesz w Chrystusie, to wejdiesz. Nie będziesz, to nie wejdiesz, bo Ojciec już tak postanowił na samym początku – „*Uczyńmy Człowieka na nasz obraz*”, uczyńmy Go, jako doskonałego, uczyńmy Go takim, żeby mógł być w wieczności. Jedyne taki, którego znamy, to kto to jest? Jeden tylko jest taki Człowiek – Jezus Chrystus, który się urodził na tej ziemi w ciele. Był całkiem podobny do nas, prócz jednego – nigdy nie zgrzeszył. Czy rozumiesz? To jest tak potężne!

W Liście do Hebrajczyków 10,5-7, kiedy czytaliśmy ten dziesiąty rozdział, czytamy tu Słowa, które rozumiemy, co znaczy „*uczyńmy*”: „*Toteż, przychodząc na świat, mówi: Nie chciałeś ofiar krwawych i darów, aleś ciało dla mnie przysposobił; nie upodobałeś sobie w całopaleniach i ofiarach za grzechy. Tedy rzekłem: Oto przychodzę, aby wypełnić wolę twoją, o Boże, jak napisano o mnie w zwoju księgi.*” Oto przychodzę, aby wypełnić Twoją wolę, aby na tej ziemi żył Syn Człowieczy doskonale, doskonale taki jakim jest Ojciec.

Kim On dla ciebie jest? Czy jest twoim Zbawicielem, jedynym ratunkiem, poza którym nie masz możliwości uratować się i zdajesz sobie sprawę, że jeżeli Chrystus cię nie uratuje to zginiesz na tej ziemi z twoją elokwencją, z twoją możliwością, z twoim wszystkim, co potrafisz uczynić jako chrześcijanin, czy chrześcijanka? Bo tylko Chrystus ma czyste serce, tylko Chrystus ma czysty umysł, tylko Chrystus ma czyste doskonałe sumienie. A my Go potrzebujemy, żeby żyć, żeby się uratować. Kto ma Chrystusa, ma wszystko. Kto Go nie ma, nic nie ma, choćby się wydawało, że ma.

Bóg o tym już na początku zawiadamiał człowieka mówiąc, że ty, człowieku, nie jesteś tym, o którym Ja teraz myślę. Ty jesteś tylko jakimś pewnym odcinekkiem, w którym będziesz mógł zobaczyć Moje

działanie. A twoim wszystkim jest Ten, który przyjdzie, aby cię uratować; ty się pogubisz, zejdziesz na manowce. Ale przyjdzie Ten, który wie jak żyć na tej ziemi, i który wyprowadzi was z tej waszej niewoli. To jest Ten Syn, który pokazuje to i my ostatnio czytaliśmy te Słowa z Listu do Rzymian, z piątego rozdziału. Kiedy patrzymy na Boga, na Jego sposób działania i rozpoznajemy Jego sposób mówienia, wtedy jesteśmy zadziwieni jak On prosto to powiedział, że naprawdę to trzeba sprościć, żeby to zrozumieć. Kiedy człowiek chce pojąć to mądrością, od razu gubi się, ale kiedy sprościeje, od razu widzisz jak prosto to mówi, jak pokazuje. Dla Boga nie istnieje czas; On przez tysiąclecia może mówić, jakby to było teraz w tej chwili. To nie ma znaczenia. Bóg jest poza czasem. To my żyjemy w czasie.

I co czytamy tu w Rzymian 5,14: *„lecz śmierć panowała od Adama aż do Mojżesza nawet nad tymi, którzy nie popełnili takiego przestępstwa jak Adam, będący obrazem tego, który miał przyjść.”* A więc Chrystusa obrazem jest Adam, pewną namiastką tego. Miał panowanie, mógł zrobić to czy tamto, był obrazem Tego, który miał przyjść. A Chrystus jest obrazem Boga. Chrystus jest rzeczywistym połączeniem nas z Bogiem. I chwała Bogu za to! Nie z uczynków, żeby się kto nie chlubił, ale przez wiarę w Niego, przez swobodę poznawania Jego i wiadomość Kim On dla nas jest. Dla Noego była arka, ale to nie arka uratowała Noego. To Chrystus uratował Noego. Arka była tylko obrazem.

I ciebie i mnie ratuje Chrystus. Trzymaj się Go całym sobą. Nigdzie nie masz nadziei poza Chrystusem. To jest Jedyny, który może cię uratować na tej ziemi. Jeżeli puścisz się Go z powodu czegokolwiek, to głupim człowiekiem jesteś. Trzymaj się Go, bo to jest jedyna nadzieja! I choćby ci ludzie mówili: Szkoda twego życia. Nie szkoda, bo się ratuje ten, kto trzyma się Jezusa, kto trwa w Nim. Kto oddał Mu siebie, ten zyskał wieczność, bo w Jezusie jest wieczność. Już na początku Bóg o tym powiedział. Tylko Ojciec z Synem mogli uczynić takiego Człowieka, który wejdzie do wieczności. I ten właśnie Syn Człowieczy, Chrystus Jezus, doszedł do doskonałości tu na ziemi przez posłuszeństwo Ojcu we wszystkim.

Obudź się człowieku, zacznij w końcu czytać Biblię, zacznij szukać Boga, żeby czytać Biblię. Nie bądź jak małe niemowlę, które stale zagląda w potężną Księgę Życia i stale tylko mleko i mleko. Potrzebujesz twardego pokarmu, żeby żyć, żeby wzrastać, rozwijać się. Potrzebujesz prosić Boga: Boże, wytłumacz mi to. Ludzie próbują różnych środków na uratowanie. Wszystkie nie działają, jest tylko Jeden, Boży, to jest Chrystus Jezus. Kto Nim się karmi, ten będzie żyć całą wieczność.

A więc Adam nie jest bezpośrednio obrazem Boga. Pośrednio. A bezpośrednio jest Chrystus Jezus. I to jest tu napisane w Biblii. A dopiero później mamy ósmy rozdział Listu do Rzymian. Obudź się, człowieku, żyjemy wśród tylu wspaniałości, wśród takiej chwały, a ty nie masz poruszonego serca, twój duch śpi, a potrzebuje być żywy, potrzebuje być poruszony tym Bogiem, poruszony planem Bożym, zamysłem. Paweł mówił o tym cały czas i był poruszony Bogiem, bo on widział to zbawienie, on widział swoje staranie według zakonu, i widział, że to wszystko padło. A Chrystus wyrwał go z tego wszystkiego i Paweł poczuł prawdziwe życie, i powiedział: Już nie chcę żyć ja, niech żyje we mnie Chrystus. To jest dopiero pokonanie tego dystansu, który jest potrzebny, żeby człowiek zrozumiał to, że kiedy będę żył ja, to ja zniszczę wszystko. Kiedy będzie żył Chrystus, On to wszystko zbuduje prawidłowo, tak jak być powinno. Wtedy wszystkie rzeczy są poukładane prawidłowo, bo Bóg jest Bogiem porządku, nie bałaganu.

I co my czytamy w tym ósmym rozdziale Listu do Rzymian, wiersze 28. 29: *„A wiemy, że Bóg współdziała we wszystkim ku dobremu z tymi, którzy Boga miłują, to jest z tymi, którzy według postanowienia jego są powołani. Bo tych, których przedtem znał, przeznaczył właśnie, aby się stali podobni do obrazu Syna jego,”* A więc musi być przywrócony prawdziwy obraz. To co Adam stracił, a był na obraz Jezusa Chrystusa; on to stracił, teraz Bóg pracuje w tobie i we mnie, żeby to było odzyskane. To Boga interesuje, abyśmy byli wszyscy jak Jego Syn. Co znaczy – byli wszyscy jak Jego Syn? Kochali Ojca jak Jego Syn, byli posłuszni

Ojcu jak Jego Syn, byli wierni Ojcu jak Jego Syn, gotowi znieść nawet największe doświadczenie, aby tylko Ojciec był zaspokojony, że Syn wypełnia całą wolę Ojca! I Jezus powiedział: Moją rodziną są wszyscy ci, którzy pełnią wolę Ojca, ci którzy są obrazem Syna Pierworodnego, Jedyne takiego Syna.

Pomyśl o tym bracie i siostrzo, jak potężna jest Boża Prawda, która wynosi nas z ciemnicy zagubienia. Z wysokiego mniemania o sobie, prowadzi nas do poniżenia kompletnego i zrozumienia: Panie, tylko Ty możesz podnieść mnie z tego prochu i tylko Ty możesz tą piękną pracę rozpocząć i dokończyć ją. Tak jest napisane w Biblii? Ten, który zaczął, jedynie może dokończyć. To On nas podniósł z tego błota, z tego brudu naszego. To On nas podniósł, nie myśmy się podnieśli. I tylko On może nas przeprowadzić do Swojej wieczności, dopóki ty wierzysz w Jego Syna, dopóki Jego Syn jest dla ciebie wszystkim. Uwielbiasz Go i sławisz Tego, w którym naprawdę możemy być z Bogiem, przez którego jesteśmy już w Bogu. Co? Żadna rakietka tak nie wystartowała z tej ziemi, unosząc i zapierając dech w piersiach tym, którzy siedzą w tym; jak Syn porwał nas do nieba w Sobie. Wyrwał nas Bóg z tego świata ciemności i umieścił w Swoim Synu, który poszedł tam i zasiadł po prawicy Ojca. Pomyśl o tym, to wszystko jest chwalebne, wspaniałe, cudowne! I wielkie, przerastające nasz sposób pojmowania.

Dlatego potrzebujemy wiary, wiary, która jest w stanie pójść za tym, co mówi Bóg, co czyni Jego Syn. Przez Chrystusa. Chrystus w Sobie połączył i uczynił jednego nowego człowieka. Wszystko to Chrystus! Jak masz na imię? Już nie raz to mówiłem, ale kolejny raz to powiem: Zapomnij o swoim imieniu, jeżeli chcesz żyć. Musisz mieć Imię Jezusa Chrystusa, jako częśćka Jego ciała. Twoje ciało nosi twoje imię, a Ciało Chrystusa nosi Jego Imię. Każda częśćka twego ciała, to twoje imię; ty jesteś tym, który jesteś i masz to ciało. A Jezus Chrystus też ma Ciało. Wiecie, gdy to poznajesz, to jesteś pod wrażeniem jakie to jest pełne, jakie to jest piękne i prawdziwe. Jak Bóg czyni to wszystko, to zapiera dech w piersiach normalnie. Jak to wszystko zostało poukładane, w jaki sposób te wszystkie obrazy funkcjonują, jak doprowadzone jest do rzeczywistości. Bo rzeczywistością jest Chrystus. On w Sobie samym uczynił z dwóch jednego, całkowicie nowego człowieka, który ma swobodny dostęp do Boga.

Przeczytajmy 1 Koryntian 15 rozdział, wiersze 45-48. Jak w Adamie wszyscy byliśmy cieleśni. *„Tak też napisano: Pierwszy człowiek Adam stał się istotą żywą, ostatni Adam stał się duchem ożywiającym.”* Jakie wyrwanie, co? Według ciała to mogliśmy sobie myśleć, co my tu narobimy. A według Ducha, to jest dopiero. *„Wszakże nie to, co duchowe, jest pierwsze,”* Dlatego musiał zaistnieć Adam i Ewa, musiał zaistnieć człowiek. Stworzony człowiek musiał zaistnieć, żeby później mógł się urodzić Człowiek, ale już nie z mężczyzny, tylko z Boga. Potrzebne było ciało, aby w tym ciele Jezus wygrał bitwę i byśmy w Jego ciele mogli pójść do wieczności. *„Wszakże nie to, co duchowe, jest pierwsze, lecz to, co cielesne, potem dopiero duchowe. Pierwszy człowiek jest z prochu ziemi, ziemski; drugi człowiek jest z nieba. Jaki był ziemski człowiek, tacy są i ziemscy ludzie; jaki jest niebieski człowiek, tacy są i niebiescy ludzie.”* A więc co ma wspólnego prawdziwy człowiek, nowy człowiek ze starym człowiekiem? Nie ma już nic wspólnego! Stary człowiek ukrzyżowany, nowy człowiek żyje na wolności. Jeżeli nie puścisz się tego starego i będziesz się go pilnować, to on cię zniszczy. Tam jest jad zepsucia. Ale kiedy trzymasz się już Jezusa, nie trzymasz się w niczym tego starego człowieka, jego poglądów, jego mniemania, jego zamysłów, jego planów; wszystko padło, skończyło się! Wszystko stało się nowe. Ludzie dopominają się o stare prawa. One runęły, kiedy stałeś się nowym człowiekiem. Powstałeś do całkowicie nowych praw w Chrystusie Jezusie. I wszystko stało się nowe!

To jest Ewangelia! Ewangelia uratowania człowieka z tej ziemi. Nie krocze po krocisku, lecz od razu. W ukrzyżowanym Synu umarliśmy, aby powstać w Nim zmartwychwstałym do nowego życia i zaczynasz prowadzić nowe życie, Pan napelnia cię chwalebnymi myślami, rozwijasz się. Szybko oczyszczasz to, co zostało ze starego, wymiatasz, bo to nie jest w twoim sercu już w ogóle. Ty się pozbywasz tego, usuwasz

to, bo to jest dla ciebie czymś niedobrym, a przyjmujesz to dobro Chrystusowe. Zaczynasz chodzić z Bogiem, zaczynasz być wprowadzanym w kosztowność tego kim jest Bóg, kim jest Chrystus Jezus. Zaprzyjaźniasz się ze swoim najwspanialszym Zbawicielem i nie możesz już od Niego odejść. Pilnujesz się Go, jesteś z Nim. On jest dla ciebie najważniejszy. Ciało i krew nie mogą odziedziczyć Królestwa Bożego, lecz w Chrystusie wszyscy weszliśmy do tego Królestwa. To jest piękno. Uczynimy Człowieka. Uczynimy Człowieka. Syn mówi: Ja nic innego nie czynię jak tylko to, co Ojciec Mi powiedział. Nie przyszedłem tu wypełniać woli swojej, lecz wolę Ojca. To jest dopiero potęga, co? Mając wszelkie możliwości, mogąc uratować życie, lub zatracić życie, wzbudzać umarłych, uzdrawiać, cały czas jest pokorny i posłuszny Swemu Ojcu. Stary człowiek nie wytrzymałby takiego obdarzenia i w pysze zginąłby momentalnie, jak diabeł. A Jezus jest dalej pokorny, do samej śmierci. I dalej jest pokorny teraz, jako Ten Człowiek w uwielbionym Ciele. Syn Człowieczy, który siedzi po prawicy Boga w niebie, jest nadal pokorny i wypełnia tylko to, co chce Ojciec. I dlatego mówi: Chodź, chodź do Mojego jarzma, a nauczę cię, czego? Że jestem łagodny i cichego serca, że jestem cichego ducha; jestem łagodny i pokorny.

1Koryntian 11, 3. Zobaczmy ten porządek: „*A chcę, abyście wiedzieli, że głową każdego męża jest Chrystus, a głową żony mąż, a głową Chrystusa Bóg.*” I to jest Boży porządek. Kiedy Bóg stwarzał Adama, dał mu prawo nazywać to wszystko. Dlaczego kobieta nie jest niczyją głową? Bo to jest tylko przemijający porządek. To że męczyzna jest głową kobiety, jest przemijającym porządkiem, to jest tylko na ziemi. Bo Adam jest obrazem Chrystusa i każdy Adam potrzebuje mieć świadomość tego, że prawidłowo jest Adam według tego Drugiego Adama, gdy jest jak Chrystus w swoim domu. 1Kor.11,7: „*Męczyzna bowiem nie powinien nakrywać głowy, gdyż jest obrazem i odbiciem chwały Bożej; lecz kobieta jest odbiciem chwały męczyzny.*” Tak Bóg to pokazywał, że przyjdzie Ten prawdziwy Męczyzna, urodzony z Boga i z kobiety, Boży Syn i On współpracując całkowicie ze Swoim Ojcem, wykona całą Jego wolę na ziemi tak, jak to jest potrzebne, żeby nas wziąć stąd do Bożej wieczności. Chwała Bogu za Jezusa! Chwała Bogu za to, że przyszedł tutaj na tą ziemię, wiedząc po co przyszedł – „*oto przychodzę, aby wypełnić wolę Twoją*”.

A my też teraz wiemy dlaczego potrzebujemy Jezusa. Bo my sami nie uratujemy się. Nikt sam nie uratuje się, nawet najlepszy, najmądrzejszy człowiek na tej ziemi nie uratuje się sam, czy sama. Naszą mądrością jest Chrystus. My rozumiemy Biblię i rozumiemy Boży zamysł i Boży plan. I tak jak Pawłowi Bóg ujawnił Swoją plan, Paweł był już naprawdę zdobyty dla Boga.

W Liście do Efezjan 4, 13: „*aż dojdziemy wszyscy do jedności wiary i poznania Syna Bożego, do męskiej doskonałości, i dorośniemy do wymiarów pełni Chrystusowej,*” To jest nasze uratowanie. Jesteśmy tu nie po to, żeby odbyć akt religijny, lecz aby więcej poznać Tego, który jest naszym zbawieniem, aby dorastać do Jego wymiarów, a więc pozbywać się wszystkiego, co byłoby dziedziczeniem po pierwszym Adamie; opory, zawiści, jakieś stawianie na swoim. To wszystko musi ginać w krzyżu. A resztę, to co Chrystus, wspaniałość, łaska, dobroć, miłość, radość i pokój, łagodność i społeczność z Ojcem, aby coraz bardziej napępiała nas tutaj, którzy idziemy do wieczności, których celem jest wieczność. Nie to, co tutaj. My wiemy, że tu jest tylko przejście. Ale pamiętaj, my chodzimy już w Chrystusie, nie w Adamie. To wszystko jest tu napisane. Kiedy Bóg ci to pokazuje i kolejne, wtedy widzisz jak to wszystko jest idealnie ułożone. Żadne Słowo, nie jest ludzkie, ale Boże, chociaż pisało to tylu ludzi. I ci ludzie pisali dokładnie to, co chciał Bóg, aby oni napisali, przekazali dla innych. Jedynie Bóg znał Swoją plan, żaden człowiek nie znał go. Dopiero ten plan został ujawniony, odkryty w Chrystusie Jezusie. Doskonałość, to jest zainteresowanie Boga.

Potem widzimy już Pana naszego Jezusa Chrystusa i czytamy o Nim takie Słowa w Liście do Kolosan 1,15: „*On jest obrazem Boga niewidzialnego, pierworodnym wszelkiego stworzenia,*” Jezus Chrystus. On jest obrazem Boga niewidzialnego. Adam był obrazem Jezusa Chrystusa, a Jezus Chrystus jest obrazem Boga.

Adam ma Głowę. Adam jest obrazem Chrystusa i ma Głowę, Chrystusa. Jezus jest obrazem Boga i ma Głowę, Boga, tak?

List do Hebrajczyków 1,1-4: „Wielokrotnie i wieloma sposobami przemawiał Bóg dawnymi czasy do ojców przez proroków; ostatnio, u kresu tych dni, przemówił do nas przez Syna, którego ustanowił dziedzicem wszechrzeczy, przez którego także wszechświat stworzył.” Przez Niego i dla Niego. On rzekł i to Słowo wszystko czyniło. „On, który jest odbłaskiem chwały i odbiciem jego istoty”. Jak będziesz przed Panem Jezusem stać? On jest odbiciem Istoty Boga, On jest odbłaskiem Jego chwały! „i podtrzymuje wszystko słowem swojej mocy, dokonawszy oczyszczenia z grzechów, zasiadł po prawicy majestatu na wysokościach i stał się o tyle możniejszym od aniołów, o ile znamienitsze od nich odziedziczył imię.” Czy jeszcze idziesz? Ilu już zostało i nie wie o czym ja mówię? I dalej będą Jezusa lekceważyć w swoim codziennym życiu, zamiast Go czcić z nabożnym szacunkiem, słuchając bardzo uważnie, co On mówi do nas, aby nie chybić celu, bo jedynie On zna Ojca i tylko On może objawić Ojca innym synom i córkom. A więc Jezus jest dla nas najważniejszy. On przyszedł z nieba, aby nas uratować i On jest tym doskonałym Człowiekiem. Ale żeby stać się doskonałym, On przyszedł w takim ciele jak ty i ja, i osiągnął doskonałość w posłuszeństwie, żyjąc w takim ciele na ziemi, aby dać nam miejsce, drogę powrotu do Ojca. Wykorzystuj czas, ucz się Pana, poznawaj. On powiedział, że kto Go poznaje, ten zyskuje życie wieczne. Kto zaniedbuje poznawanie, ten Go straci.

Ewangelia Jana 14, 6-10: „Odpowiedział mu Jezus: *Ja jestem droga i prawda, i żywot, nikt nie przychodzi do Ojca, tylko przeze mnie. Gdybyście byli mnie poznali i Ojca mego byście znali; odtąd go znacie i widzieliście go. Rzekł mu Filip: Panie, pokaż nam Ojca, a wystarczy nam. Odpowiedział mu Jezus: Tak długo jestem z wami i nie poznałeś mnie, Filipie? Kto mnie widział, widział Ojca; jak możesz mówić: Pokaż nam Ojca? Czy nie wierzysz, że jestem w Ojcu, a Ojciec we mnie? Słowa, które do was mówię, nie od siebie mówię, ale Ojciec, który jest we mnie, wykonuje dzieła swoje.*” To jest doskonały obraz Boga – kto widział Mnie, widział Ojca. Poznać Go i doznać Jego śmierci, Jego życia, Jego zmartwychwstania.

W Ewangelii Jana 17,16-26. Pan Jezus modli się: „*Nie są ze świata, jak i Ja nie jestem ze świata.*” Widzicie to? Wydobyci ze świata w Chrystusie, żeby nie być już częścią świata. Jak bardzo potrzebujesz nie być częścią świata? W całości potrzebujesz nie być częścią świata, dlatego krzyż – umarłem dla świata, a świat umarł dla mnie, mówi apostoł. Często człowiek żyje na ziemi i przestaje myśleć. Czy to jest dobre – bezmyślny chrześcijanin? Czy to jest dobre na tej ziemi, kiedy idzie bezmyślny chrześcijanin, czy chrześcijanka i myślą sobie o różnych dziwnych rzeczach, ale nie myślą o tym, o czym myśleć powinni? Czy to jest dobre widzieć człowieka, który mieni się chrześcijaninem, czy chrześcijanką, a nie myśli o tym, co w górze? Czy to jest dobre? To jest złe. Bo prawdziwie myślenie o tym, co w górze jest czymś normalnym dla tych, którzy są w Chrystusie Jezusie. Ich nie trzeba do tego zmuszać. Ich trzeba zmuszać do myślenia o ziemi. I co dalej Pan Jezus mówi tu? „*Poświęć ich w prawdzie twojej; słowo twoje jest prawdą. Jak mnie posłałeś na świat, tak i ja posłałem ich na świat; i za nich poświęcam siebie samego, aby i oni byli poświęceni w prawdzie.*” Kim jesteś? Czy jesteś już Jego, całkiem Jego, żeby żyć dla Niego, bo tylko w Nim jest twoje prawdziwe życie? Czy chcesz zmieszać Go z czymś i wtedy się gubisz, i tracisz ochotę życia. Ale gdy trwasz w Nim, to chętnie żyjesz, bo to nowe życie jest czymś bardzo cennym dla ciebie.

„*A nie tylko za nimi proszę, ale i za tymi, którzy przez ich słowo uwierzą we mnie. Aby wszyscy byli jedno, jak Ty, Ojcze, we mnie, a Ja w tobie, aby i oni w nas jedno byli, aby świat uwierzył, że Ty mnie posłałeś.*” Aby i oni w nas jedno byli. A więc jesteśmy tam. Gdy jesteśmy jedno z Chrystusem, jesteśmy już jedno z Ojcem, jesteśmy w Bogu. „*Ja w nich, a Ty we Mnie.*” Czy pojmujesz co Jezus tu mówi? Ta jedność to jest jedność duchowego człowieka, tu żaden cielesny człowiek nie zmieści się. Tu są tylko duchowi ludzie, którzy żyją duchem, a nie ciałem. To jest chwała duchowego człowieka. Tak jak czytaliśmy z Koryntian,

pierwszy – cielesny, drugi – duchowy. Wpierw żyliśmy ciałem, ale gdy poznaliśmy Chrystusa, zaczęliśmy żyć Duchem. A więc nie skończymy z powrotem na ciele, tylko żyjemy już do końca jako duchowi ludzie. „*Ja w nich, a Ty we mnie, aby byli doskonali w jedności, żeby świat poznał, że Ty mnie posłałeś i że ich umiłowałeś, jak i mnie umiłowałeś.*”

Niech Pan mówi do mnie i do ciebie: Miłość, i niech dzieje się miłość. Niech Pan mówi do nas, a my chętnie słuchajmy, bo On nie mówi pustych słów. Izajasz mówi, że Słowo Boże nie wraca do niego, nie dokonawszy tego, z czym Bóg Je posłał. Ale czy on będzie chciał do ciebie to powiedzieć? Czy odnajduje w tobie zachwyconego Jego Synem człowieka? Czy odnajduje w tobie turystę chrześcijańskiego; czasami jesteś, albo częściej cię nie ma, przyjeżdżasz czasami na wczasy do Jezusa, a potem z powrotem. Czy jesteś już z Nim na zawsze? „*Ojczy! Chcę, aby ci, których mi dałeś, byli ze mną, gdzie Ja jestem, aby oglądali chwałę moją, którą mi dałeś,*” Wszystko dałeś. Tam właśnie Bóg mówi: *Uczyńmy*. Ale to Bóg decyduje o wszystkim – *uczynmy*, a Syn jest Mu doskonale poddany, żeby tak się stało, jak chce Bóg – *uczynmy* więc. I stało się. Wykonało się! – krzyknął Chrystus Jezus. Wykonało się na tej ziemi, spłacone długi tych wszystkich pogubionych Bożych dzieci. Oto przestrzeń nowego życia otworzyła się w zmartwychwstaniu. „*gdyż umiłowałeś mnie przed założeniem świata.*” Tak. Bo nim założony został świat, już był przygotowany prawdziwy Człowiek, prawdziwy Boży Syn, prawdziwy Syn człowieka. Czy znasz Jego Imię? – jest napisane w Starym Testamencie. „*Ojczy sprawiedliwy! I świat cię nie poznał, lecz Ja cię poznałem i ci poznali, że Ty mnie posłałeś;*” My wiemy, że Chrystus został posłany od Ojca, tak? A skąd my to wiemy? Czy ciało nam to powiedziało? Duch Boży. Dlatego wierzymy, że Chrystus przyszedł z nieba po nas, aby nas uratować, żeby zabrać nas z powrotem stąd, abyśmy mogli żyć na nowej ziemi, w nowym niebie. „*i objawiłem im imię twoje, i objawię, aby miłość, którą mnie umiłowałeś, w nich była, i Ja w nich.*” Chwała Bogu za to! Niech Pan napelnia nas, niech Duch Boży ma co robić z nami. Boże działanie, Boża praca.

A więc mamy być podobni do Chrystusa. On jest Głową Kościoła. 1Koryntian 2,9-16: „*Głosimy tedy, jak napisano: Czego oko nie widziało i ucho nie słyszało, i co do serca ludzkiego nie wstąpiło, to przygotował Bóg tym, którzy go miłują. Albowiem nam objawił to Bóg przez Ducha; gdyż Duch bada wszystko, nawet głębokości Boże. Bo któż z ludzi wie, kim jest człowiek, prócz ducha ludzkiego, który w nim jest? Tak samo kim jest Bóg, nikt nie poznał, tylko Duch Boży. A myśmy otrzymali nie ducha świata, lecz Ducha, który jest z Boga, abyśmy wiedzieli, czym nas Bóg łaskawie obdarzył. Głosimy to nie w uczonych słowach ludzkiej mądrości, lecz w słowach, których naucza Duch, przykładając do duchowych rzeczy duchową miarę. Ale człowiek zmysłowy nie przyjmuje tych rzeczy, które są z Ducha Bożego, bo są dlań głupstwem, i nie może ich poznać, gdyż należy je duchowo rozsądzać. Człowiek zaś duchowy rozsądza wszystko, sam zaś nie podlega niczyjemu osądowi. Bo któż poznał myśl Pana? Któż może go pouczać? Ale my jesteśmy myśli Chrystusowej.*” Nie Adamowej; Chrystusowej. Możemy myśleć o tym, co w górze, możemy cieszyć się, żyć tu dla Pana w sposób taki, jak podoba się Bogu, należąc do Jego Syna całkowicie, z wdzięcznym sercem poddani Bogu, świadomi tego, że przy życiu może utrzymać nas tylko Jeden, Jeden Syn Boży, Syn Człowieczy, Jezus Chrystus. A Ojciec codziennie chce pracować, aby czynić nas podobnymi.

Co więc Bóg czyni z nami, ludźmi, abyśmy mogli być w tym Chrystusie? Co On robi? Zradza nas. Dlatego Jezus powiedział, że jeśli nie narodzisz się na nowo, nie możesz nawet ujrzeć Królestwa Bożego, ani do niego wejść. Choć stworzył nas Bóg, to żebyśmy byli prawdziwie obrazem Boga poprzez Jego Syna, potrzebujemy być urodzeni z Bożego Ducha. Jezus powiedział, że kto Go przyjmie, temu da prawo bycia dzieckiem Boga, to znaczy tym, którzy nie z ciała się urodzili, którzy narodzili się nie z krwi, ani z cielesnej woli, ani z woli mężczyzny, lecz z Boga. A więc wszyscy, którzy wejdą do wieczności, są urodzonymi z Boga – Pierworodny Syn urodzony z Boga i wszyscy synowie i córki urodzeni z Boga. To jest prawdziwa Boża rodzina. Wszyscy są urodzeni. On jest Ojcem. Dlatego Adam i Ewa byli tym obrazem

plodności, a Bóg jest jeszcze bardziej płodny, bo Bóg zdradza do wieczności. Adam i Ewa zradzali do śmierci, ale zradzali. Ale w przestrzeni tego czasu, nim człowiek doszedł do śmierci, raptem Bóg zaczął docierać do człowieka i jakiś Henoch zaczyna rozumieć, że Bóg jest wspaniały i zaczyna chodzić z Bogiem. A potem co? A potem już go nie było, bo zabrał go Bóg. Ale nim go zabrał, co powiedział? Że ma w nim upodobanie. To jest człowiek, który chodzi z Bogiem.

List Jakuba 1,18: „*Gdy zechciał, zrodził nas przez Słowo prawdy, abyśmy byli niejako pierwszym zarodkiem jego stworzeń.*” Zrodził nas. Ludzie, przecież my nie jesteśmy starym stworzeniem. Nie możemy pojmować życia jak stare stworzenie, które tylko myśli jak umknąć od tego, jak sobie to albo tamto załatwić, jak się wynosić, jak to, jak tamto. My jesteśmy zrodzeni z Boga w Chrystusie Jezusie z nieskalanego, czystego, świętego nasienia. Nie możesz wracać do starego sposobu myślenia, bracie i siostró. To jest metoda diabła. Diabeł atakuje też tych, których zrodził Bóg. Atakował Tego Syna Bożego, którego Bóg zrodził z Marii, atakował Go, kusił Go przez cały czas, próbował Go zabić. Tak samo wszystkich zrodzonych z Boga próbuje, czy ich nie cofnie. Udało mu się? Udało mu się nie raz cofnąć. Czytamy o tym w Biblii. Po dwakroć umarli. To znaczy, że zostali urodzeni, ale potem zamiast słuchać się dalej Boga i czynić to, co w Chrystusie jest dane, zaczęli lekceważyć Chrystusa, i zaczęli pomijać Jego krew, by się oczyszczać, i zaczęli z powrotem schodzić w drogę do czego? Do wymiocin, do błota, do tego śmierdzącego życia upadłego człowieczeństwa. Zamiast cieszyć się tym, że człowiek może żyć na wolności, człowiek zaczął z powrotem wracać do niewoli diabła, aby później siedzieć między wierzącymi, ale już nie mieć serca. Pusty człowiek, bez emocji, bez radości, bez pokoju, bez pragnień, bez wieczności. A wcześniej? Wcześniej to było. A więc diabłu naprawdę udało się wielu. Ale ci, którzy byli zdeterminowani, którzy rozumieli to, że gdy gdzieś zawiedli, to muszą oczyścić się i pozbyć się tego, żeby z tym nie chodzić; wytrwali. A więc patrząc na nich, na wodzów, którzy wytrwali, naśladujemy ich wiarę.

Ewangelia Łukasza 1,26-30. To jest ten moment, kiedy pojawia się Ten na ziemi, który przed założeniem świata był już przeznaczony, był Umiłowany. „*A w szóstym miesiącu Bóg posłał anioła Gabriela do miasta galilejskiego, zwanego Nazaret, do panny poślubionej mężowi, któremu było na imię Józef, z domu Dawidowego, a pannie było na imię Maria.*” Piękne. Czytaliśmy ewangelię, podziwialiśmy to jak Bóg docierał do ludzi, jak ludzie zaczęli być poruszeni. Symeon, który wie – to jest twój Zbawiciel. Podnosi tego malutkiego dzieciaczka, to niemowlętko do góry i dziękuje Bogu, że jego oczy mogły zobaczyć swojego Zbawiciela. Wiedział, że w tym niemowlętku jest Ten, który jest doskonałym Synem Boga. „*I wszedłszy do niej, rzekł: Bądź pozdrowiona, łaską obdarzona, Pan z tobą. Ale ona zatrwożyła się tym słowem i rozważała, co by mogło znaczyć to pozdrowienie. I rzekł jej anioł: Nie bój się, Mario, znalazłaś bowiem łaskę u Boga.*”

To jest tak potężne, wspaniałe! Oto na ziemię przychodzi Światło! Ciemno, wszędzie ciemno, wszyscy ciemni, ciemnogród, ciemno, cały świat ciemny, wszyscy w grzechu. I Światło zajaśniało, nadzieja, która nie zawodzi. Łuk.1,30-35: „*Nie bój się, Mario, znalazłaś bowiem łaskę u Boga. I oto poczniesz w łonie, i urodzisz syna, i nadasz mu imię Jezus. Ten będzie wielki i będzie nazwany Synem Najwyższego. I da mu Pan Bóg tron jego ojca Dawida. I będzie królował nad domem Jakuba na wieki, a jego królestwu nie będzie końca. A Maria rzekła do anioła: Jak się to stanie, skoro nie znam męża? I odpowiadając anioł, rzekł jej: Duch Święty zstąpi na ciebie i moc Najwyższego zacieni cię. Dlatego też to, co się narodzi, będzie święte i będzie nazwane Synem Bożym.*” Urodzony z Boga. Urodzony z Boga. Doskonały. Nie mieliśmy żadnego połączenia. Na ziemi była tylko jedna droga – szeroka. Musiał przyjść On, doskonale wypełnić wolę Ojca i stać się Drogą powrotu. Chwała Bogu! Wracaj tą drogą, pilnuj się Chrystusa, nie zaniedbuj Chrystusa. Mamy żyć na ziemi, ale mamy tak żyć, żeby żyć dzięki Jezusowi Chrystusowi tu na ziemi dla Jego chwały. Póki ci tchu starczy, póki sił, żyj dla Niego, żyj i poznawaj Go. To jest najważniejsze dla ciebie. Jezus powiedział: „*To jest żywot wieczny, aby poznali Ciebie, jedynego prawdziwego Boga i Jezusa Chrystusa,*

którego posłałeś.” „Uczyńmy Człowieka na nasz obraz!” Doskonałe Boże Słowo stało się ciałem i zamieszkało między nami. Słowo Boże pięknie mówi: Rozbiło namiot między nami ludźmi. Ale namiot święty, doskonały, tam żadna bezbożność nie weszła, wszystko czyste, wspaniałe. Chwal duszo moja Pana!, mówi psalmista. I my, Boże dzieci też – chwal duszo nasza Pana i raduj się duchu mój, że znasz Tego, który jest twoim zbawieniem, znasz Chrystusa. I wiesz, że w tym Imieniu masz wszystko dane od Ojca, ponieważ to jest Boży plan, Boży zamysł.

Myśmy nie zawiedli Boga, bo nie byliśmy w stanie wypełnić woli Ojca, woli Boga, który nas stworzył. Potrzebny był zrodzony Człowiek. Rozumiecie, to jest tak proste. Tyle piękna. Kiedy widzisz kobietę; kobieta została uczyniona z żebra Adama po to, żeby była pomocą jemu, odpowiednią pomocą dla Adama. No i stała się odpowiednią pomocą dla Adama, wypełniając zadanie kobiety w życiu Adama. Adam ma ludzką naturę, a więc kobieta była na jego chwałę, na ludzką chwałę. Ale to też jest obraz, to jest obraz Chrystusa i Kościoła.

Wy, mężowie, którzy chcecie mieć te wspaniałe żony, pamiętajcie, że Chrystus chce mieć doskonałą żonę i ją ma, o którą troszczy się, aby była czysta, święta i nieskalana, żeby miłowała Go, bo On miłuje też ją. On się troszczy o nią. Mamy więc niewiastę, która wypełnia zadanie i Kościół, który ma być jako ciało Chrystusa tu na tej ziemi, aby wypełniać zadanie. Jakie? Kobieta miała rodzić. Kościół co ma robić? Rodzić. Ja was zrodziłem przez ewangelię, mówi apostoł Paweł. Niewiasta Chrystusa ma rodzić, ma być płodna, napełniać. Po to tu żyjemy. Niewiasta chce się podobać swemu mężowi, tak jest napisane w Biblii, tak? Kościół chce się podobać swemu Oblubieńcowi, Jezusowi Chrystusowi. Czy tak jest w tobie, że w tobie jest to wszystko, aby się Jemu podobać? Uczysz się słuchać co On mówi, twój Oblubieniec. I od razu jesteś gotowy, czy gotowa czynić co On do ciebie mówi, bo wiesz, że On jest przecież Tym, dzięki któremu ty będziesz mogła być na wieczność z Bogiem. Pan Jezus mówi: Idźcie na całą ziemię i głosście ewangelię, ucząc ich przestrzegać wszystkiego, co was nauczyłem.

List do Efezjan. Paweł pokazuje tu ten obraz, o którym mówimy. Rozdział piąty, wiersze 23-28: *„bo mąż jest głową żony, jak Chrystus Głową Kościoła,”* Jaką więc Głową jest Chrystus? Posłuszną Ojcu. Jaką głową ma być mąż? Posłuszną Chrystusowi. Ale gdy mówimy o Kościele, mamy wszyscy jedną Głowę; Kościół ma tylko jedną Głowę. Głową tą uczynił Bóg Swego Syna Umiłowanego Jezusa Chrystusa, Głową Kościoła, ciała. I co teraz robi Chrystus Jezus? Paweł pisząc tutaj dalej, pisze w ten sposób: *„Mężowie, miłujcie żony swoje, jak i Chrystus umiłował Kościół i wydał zań samego siebie,”* Ef.5,25. Nad czym pracuje Chrystus? Widzicie, to jest właśnie ta odpowiedzialność. Każdy mężczyzna, który to zrozumiał, powiedział: Boże, ratuj mnie ratuj mnie, bym wypełnił zadanie, do którego mnie wyznaczyłeś, ponieważ ja mam zbawić swoją żonę, mam ją uratować, mam wprowadzić ją do Twojej wieczności. Ratuj mnie, chroń mnie i strzeż mnie od wszelkiego zła, żebym nie zrobił czegoś wbrew temu. Jakie szczęście, kiedy żona dochodzi do celu. Zachowana została dla Pana, dla Jezusa. *„Chrystus umiłował Kościół i wydał zań samego siebie, aby go uświęcić, oczyściwszy go kąpielą wodną przez Słowo,”* Właśnie to doświadczamy, kiedy czytamy, poznajemy, zasiadamy razem, rozważamy. *„aby sam sobie przysposobić Kościół pełen chwały, bez zmazy lub skazy lub czegoś w tym rodzaju, ale żeby był święty i niepokalany.”* I co dalej? *„Tak też mężowie powinni miłować żony swoje, jak własne ciała. Kto miłuje żonę swoją, samego siebie miłuje.”* A gdy mąż tak miłuje żonę i troszczy się o jej zbawienie, o jej wieczność, o jej czyste relacje z Panem Jezusem Chrystusem, czyste relacje z Ojcem w niebie, kosztowność poznawania, mąż jest tym, który wprowadza swój dom w prawdziwe poznawanie Chrystusa Jezusa. To jest to, o czym myśli Chrystus. On właśnie czyni to z Kościołem, z nami. Dlatego mamy zrozumienie, bo On nie chowa zrozumienia, nie chowa go dla Siebie, On dzieli się ze Swoją oblubienicą. Przychodzi i zaznajamia cię z tym w nocy, zaznajamia cię w dzień, zaznajamia cię, kiedy śpisz, kiedy chodzisz, uczy ciebie tego, co jest bliskie Jemu, żeby cię wziąć do Swojej wieczności.

Tak samo mąż i żona powinni myśleć o tym, żeby przejść z tej ziemi do wieczności, nie walczyć z sobą. Ustalić Boży standard. Nie żyjemy tu po to, żeby ciało zaspokajać, ale po to, by żyć, aby dotrzeć do wieczności. Efezjan 5,28-30: *„Tak też mężowie powinni miłować żony swoje, jak własne ciała. Kto miłuje żonę swoją, samego siebie miłuje. Albowiem nikt nigdy ciała swego nie miał w nienawiści, ale je żywi i pielęgnuje, jak i Chrystus Kościół,”* Potrzebujemy działającego Ducha Bożego. *„gdyż członkami ciała jego jesteśmy. Dlatego opuści człowiek ojca i matkę, i połączy się z żoną swoją, a tych dwoje będzie jednym ciałem. Tajemnica to wielka, ale ja odnoszę to do Chrystusa i Kościoła. A zatem niechaj i każdy z was miłuje żonę swoją, jak siebie samego, a żona niechaj poważa męża swego.”* To jest cenne i prawdziwe. W domu powinno być uporządkowanie, ratujemy się, ratujemy się, nie gubimy się, ratujemy się, wspieramy się, pomagamy. Jeżeli nie umiemy czegoś rozwiązać, musi być Chrystus między nami. On musi wydać wyrok na to, co ja myślę, albo ty myślisz, musi być pokój. Niech to będzie dom pokoju, dom, w którym Chrystus może mieć tych, którzy należą do Niego. Żyją dla Niego, żyją dla Niego. A wy żyjcie tak, jakbyście żon nie mieli, ale miłujcie swoje żony. A więc nie zgodzicie się na pójście w cielesność. Będziecie troszczyć się o duchowy wzrost swego domu, wiedząc, że żyjecie tu na ziemi. I to jest dla mnie i dla ciebie bardzo, bardzo ważne. Oblubienica Pana Jezusa Chrystusa przez wiarę wie, że Oblubieniec poszedł przygotować nam co? Mieszkanie. A gdy przygotuje mieszkanie, to co? To wróci po nas. Aby nas wziąć gdzie? Do Siebie, abyśmy tam, gdzie On jest, i my byli. Pięknie! Chwała Bogu! Taka jest rzeczywistość. Bóg przyprowadził nas do Chrystusa. Jezus mówi: To co przyprowadziłeś, Ja nie odrzucę, przyjmuję, mówi Jezus. I zachowam to, żeby Moja umiłowana weszła do wieczności.

Wiesz co? Ja myślę, że żaden mąż nie da ci tyle radości, co ten Mąż, ten Oblubieniec w Kościele. My jesteśmy tylko starającymi się być jak Chrystus. Nie zawsze to wychodzi, ale badając swoje postawy, staramy się, żeby dom był zachowany dla Pana, żeby w tym domu odbywało się to, co miłe jest Chrystusowi. On całe życie położył, żeby nas uratować. My też kładziemy życie, by ratować innych.

Oblubienica wraz z Oblubieńcem siedzi po prawicy, już tam, przez wiarę, wiemy. To jest drogocenne. Księga Objawienia 19, 6-9: *„I usłyszałem jakby głos liczego tłumu i jakby szum wielu wód, i jakby huk potężnych grzmotów, które mówiły: Alleluja! Oto Pan, Bóg nasz, Wszechmogący, objął panowanie. Weselmy się i radujmy się, i oddajmy mu chwałę, gdyż nastąpi wesele Baranka, i oblubienica jego przygotowała się i dano jej przyoblec się w czysty, lśniący białoruby, a białoruby oznacza sprawiedliwe uczynki świętych. I rzecze do mnie: Napisz: Błogosławieni, którzy są zaproszeni na weselną ucztę Baranka. I rzecze do mnie: To są prawdziwe Słowa Boga”*. Błogosławieni, którzy są zaproszeni na ucztę Baranka. Oblubienica Przygotowała się. Pomyśl, pomyśl, że jesteś wywołanym. Bo tak się stało. Bóg wywołał cię. Ale po co cię wywołał? Czy pamiętasz jeszcze po co? To jest ważne. Bo na tej ziemi idzie zapomnieć po co Bóg nas wywołał. Po to, żeby nas przygotować, abyśmy byli jak Jego Syn. Po to nas wywołał. Nie po to, żebyśmy odbyli akt religijny, tylko po to, by nas do obrazu Swojego Syna wprowadzić, abyśmy byli posłuszni Ojcu we wszystkim, tak jak Syn.

Objawienie 22, 17-21: *„A Duch i oblubienica mówią: Przyjdź! A ten, kto słyszy, niech powie: Przyjdź! A ten, kto pragnie, niech przychodzi, a kto chce, niech darmo weźmie wodę żywota. Co do mnie, to świadczę każdemu, który słucha słów proroctwa tej księgi: Jeżeli ktoś doloży coś do nich, doloży mu Bóg plag opisanych w tej księdze; a jeżeli ktoś ujmie coś ze słów tej księgi proroctwa, ujmie Bóg z działu jego z drzewa żywota i ze świętego miasta, opisanych w tej księdze. Mówi ten, który świadczy o tym: Tak, przyjdę wkrótce. Amen, przyjdź, Panie Jezu! Łaska Pana Jezusa niech będzie z wszystkimi.”* Niech Boża prawda napęlnia twoje serce. Pamiętaj, Bożym planem nie było skupić się na stworzeniu, ale na zrodzeniu. I żeby doszło do zrodzenia, musiał być stworzony człowiek. Ale gdy został zrodzony Człowiek, wszystko na tej ziemi stało się możliwe dla wierzących w Niego. Chwała Bogu za Jezusa Chrystusa, za Boży plan. Amen.

